

Protokół

z II posiedzenia Walnego Zgromadzenia VII kadencji LIR

z dnia 18 grudnia 2023 r.

Drugie posiedzenie delegatów Walnego Zgromadzenia VII kadencji Lubelskiej Izby Rolniczej odbyło się w siedzibie biura LIR w Lublinie, przy ul. Pogodnej 50A. Projekt porządku obrad oraz projekty uchwał zostały przesłane pocztą wszystkim delegatom Walnego Zgromadzenia w wymagalnym terminie zgodnie z Ustawą o Izbach Rolniczych.

Prezes Gustaw Jędrejek o godz. 10:08 zapytał wszystkich zgromadzonych, *(na sali obecni byli: delegaci Walnego Zgromadzenia, pani Aleksandra Kowalczyk – mecenas kancelarii prawnej obsługującej biuro LIR oraz pani Monika Chaberska pracownik biura LIR - jako protokolant posiedzenia)* czy zacząć posiedzenie, czy czekać na nieobecnych?. Zapadła decyzja o rozpoczęciu. W związku z tym prezes wydał komendę o wprowadzeniu na salę obrad sztandaru Lubelskiej Izby Rolniczej. Poczet sztandarowy wprowadził sztandar Lubelskiej Izby Rolniczej.

Prezes powitał wszystkich zgromadzonych i przedstawił projekt porządku obrad, zapytał czy są propozycje zmiany porządku obrad?. Zgłosił się pan Janusz Skrzypek składając dwa wnioski formalne.:

- Pierwszy dotyczący podjęcia uchwały w sprawie udostępnienia drogą elektroniczną protokołów, podjętych uchwał i list obecności z posiedzeń Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej delegatom Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej – w uzasadnieniu podał, iż dwa zgromadzenia Walnego Zgromadzenia w przeciągu roku i ograniczony czas posiedzeń powodują, iż delegaci nie mają pełnej wiedzy i informacji na temat prac Zarządu. Natomiast sprawozdania są niewystarczające i rozłożone w długim przedziale czasowym, dlatego nie pozwalają na przekazanie pełnej informacji na sesjach rad gmin, sesjach rad powiatu oraz rolnikom na bieżąco. Poza tym delegaci na Walne Zgromadzenia mają prawo wiedzieć jakimi sprawami zajmuje się Zarząd oraz jakie podejmuje działania w interesie rolnika i rolnictwa. Dodał, że posiedzenia Zarządu nie są tajne, więc przekazywanie takich informacji nie będzie naruszało w żaden sposób regulaminu prac Zarządu, a ponadto przypomniał, że Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem Lubelskiej Izby Rolniczej.

- Drugi dotyczący zmiany w regulaminie Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej §3 ust.2 głosowania jawne imienne, a tajne na przeznaczonych do tego celu, ostemplowanych pieczęcią izby kartach do głosownia – w uzasadnieniu powiedział, iż przy liczeniu głosów często wkłada się pomyłka, co widać w późniejszym protokole. Wyniki liczbowe głosowania skutecznie zacierają informacje o sposobie głosowania, które w tym momencie nie spełnia wymogów głosowania jawnego. Delegat docierając do takiego protokołu nie uzyska informacji, do której ma prawo, odnośnie głosowania danego delegata.

Prezes poprosił panią mecenas, aby odniosła się do tych propozycji, która odpowiedziała, że przyjęcie porządku obrad jest przewidziany w punkcie 4 i wówczas spróbujemy przegłosować te dwa wnioski. Pan Skrzypek odpowiedział, że przy czytaniu porządku obrad, a przed głosowaniem jego przyjęcia to jest ten moment, kiedy może wnieść propozycje zmiany.

W związku z tym Prezes - realizując punkt 2 porządku obrad - poprosił o zgłaszanie kandydatów do komisji mandatowo – skrutacyjnej w składzie trzyosobowym. W tym momencie pan Józef Waszczuk zapytał, czy Izbę nie stać na zakup tabletek do głosowania?, bo – *jego zdaniem* - to znacznie usprawniłoby proces głosowania. Pytanie to prezes przełożył na punkt: wolne wnioski. Do prac w komisji zgłoszono osoby: Marianna Kosik, Marian Szkup, Jarosław Wilgos, którzy wyrazili zgodę na udział w pracach komisji. W związku z tym w głosowaniu jawnym jednogłośnie przegłosowano skład komisji mandatowo-skrutacyjnej. Prezes poprosił komisję o ukonstytuowanie się.

Następnie (prezes) zgłosił propozycję dodania do porządku obrad punktu 5a – podanie informacji = wyjaśnienie przez obecnego pana mecenasa Tomasza Nowaka, który reprezentuje Lubelska Izbę Rolnicza w sprawie karnej toczącej się przeciwko byłej pani dyrektor.

W tym czasie Komisja mandatowo – skrutacyjna po ukonstytuowaniu się odczytała protokół z posiedzenia i stwierdziła kworum Walnego Zgromadzenia podając, iż obecnych jest 35 delegatów.

Prezes poprosił zgromadzonych o przegłosowanie punktu 4 projektu porządku obrad z wprowadzeniem zmian. tzn. punktów proponowanych wcześniej: punktu 5a – informacje pana mecenasa na temat byłej pani dyrektor – prezes poprosił o przegłosowanie. Głosowanie odbyło się w trybie jawnym, wniosek przegłosowano. W tym momencie pan Sławomir Czech zadał pytanie: czy nie powinien być pierwszy głosowany wniosek pana Skrzypka?. Prezes odpowiedział, że nie, bo będzie głosowany w kolejności w punkcie 18a i 18b, a wnioski mogą być głosowane odwrotnie – to nie ma znaczenia. Po krótkiej dyskusji prezes poprosił o przegłosowanie wniosków pana Skrzypka jako punktów 18a i 18b porządku obrad. Punkt 18a - dotyczący podjęcia uchwały w sprawie udostępnienia drogą elektroniczną protokołów, podjętych uchwał i list obecności z posiedzeń Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej delegatom Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej. Głosowanie odbyło się w trybie jawnym, wniosek przegłosowano. Następnie prezes poddał pod głosowanie drugi wniosek pana Skrzypka, przy czym delegaci poprosili o powtórzenie jego treści. Pan Skrzypek powtórzył treść - zmiana w regulaminie Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej §3 ust.2 głosowania jawne imienne, a tajne na przeznaczonych do tego celu, ostemplowanych pieczęcią izby kartach do głosownia. Prezes poddał pod głosowanie wniosek jako punkt 18b do porządku obrad i poprosił komisję mandatowo – skrutacyjną o podanie wyniku głosowania. Pani Kosik ogłosiła wyniki: 11 głosów za przyjęciem punktu, 11 głosów przeciwko, 2 głosy wstrzymujące. Prezes stwierdził, że dwóch lub trzech delegatów nie głosowało. Następnie poprosił o powtórzenie głosowania, bo nie zgadza się ono z liczbą osób, która jest na sali. Wniosek ponownie poddano pod głosowanie. Prezes ogłosił wyniki ponownego głosowania: 13 głosów za przyjęciem, 5 głosów wstrzymujących i 11 głosów przeciwnych. Wśród zgromadzonych padły pytania: czy suma chociaż się zgadza?. Prezes odpowiedział, że suma nie musi się zgadzać, bo nie każdy musi głosować. Pan Skrzypek poprosił o ponowne podanie wyników głosowania bo w tym zamieszaniu nie było słyhać. Prezes poprosił komisję o podanie wyniku. Pani Kosik ogłosiła: 13 głosów za, 5 głosów wstrzymujących i 14 przeciw. Prezes podziękował i stwierdził, że wniosek nie przeszedł.

W związku z tym prezes stwierdził, że do porządku obrad wprowadzono punkt 5a i 18a i poprosił o przegłosowanie całego projektu porządku obrad (*z wprowadzoną zmianą punktacji*). Zgłosił się pan Leszek Sęk i zapytał czy w tym momencie można zgłosić jeszcze inne wnioski?. Prezes potwierdził. W związku z tym pan Sęk złożył wniosek, który *-jak nadmienić-* powiełał się wielokrotnie w związku z organizacją Walnego Zgromadzenia. Ostatnio były dwa posiedzenia, wyjątkiem były teraz trzy, bo było posiedzenie wyborcze, *-kontynuować-* a sytuacja w rolnictwie jest bardzo dynamiczna i jego zdaniem minimum dwa posiedzenia Walnego to jest zbyt mało. Uważa, że powinna być podjęta uchwała o minimum trzech posiedzeniach w ciągu roku, ponieważ zmiany w rolnictwie, które zachodzą i rzeczy, o których decyduje Walne Zgromadzenie powinny być częściej ukazywane na posiedzeniach rad powiatowych - *zakończył wypowiedź pan Sęk.*

Po wystąpieniu pana Leszka zabrał głos pan Sławomir Czech – *przypomniał,*- że w ubiegłym roku zgłaszał taki wniosek, który był wówczas przegłosowany pozytywnie. W wyniku powstałego zamieszania zabrał głos wiceprezes - Antoni Skura, który stwierdził, że jak najbardziej przychyła się do wniosku pana Sęka, ale przypomniał, że jest regulamin obrad Walnego Zgromadzenia, który reguluje ilość posiedzeń. Pan Sęk zapytał w którym punkcie regulaminu?, bo jest napisane minimum dwa posiedzenia *-dodał na koniec.* Do dyskusji włączyła się pani mecenas - Aleksandra Kowalczyk, która stwierdziła, że te sprawy reguluje ustawa o izbach rolniczych, a nie uchwała Walnego Zgromadzenia. Pan Sęk odpowiedział, że nie zauważył w ustawie górnej granicy ilości posiedzeń. Dyskusję zakończył pan Skura mówiąc, że jeśli będzie taka potrzeba, to będzie zwoływane trzecie posiedzenie. Odezwał się również pan Józef Waszczuk mówiąc, że mamy cztery posiedzenia powiatowe w ciągu roku na których są postulaty i uchwały, które trzeba przegłosować, w związku z tym Walne Zgromadzenia też powinny być częściej, bo my jako delegaci wszystko przedstawiamy na radach powiatowych i tak powinno być. Tę wypowiedź skomentował prezes Jędrejek, który powiedział, że na żadnej radzie powiatowej informacji nie przedstawia żaden delegat powiatowy tylko Członek Zarządu. Dodał, że do tej pory tak było, a rady powiatowe przeważnie odbywają się po Walnym. Podsumowując – *poinformował,* - że wprowadzimy punkt 18b do porządku obrad – wniosek o trzecie Walne Zgromadzenie w ciągu roku i zaproponował głosowanie, ale w tym momencie zgłosił się pan Michał Cholewa, który powiedział, że jeżeli jest stanowisko poprzednio przyjęte o dwóch posiedzeniach Walnego Zgromadzenia, to powinno być najpierw przyjęte inne stanowisko o niemniej niż trzech posiedzeniach, natomiast – popierając - wypowiedź pana Waszczuka - *dodał,* - żeby Zarząd wskazał powiatom, aby np. do 15 - go trzeciego miesiąca, po zakończeniu cyklu rad powiatowych zrobić podsumowanie i przedstawić wnioski, a przy okazji przekazać je na spotkaniach z Krajową Radą Izb Rolniczych – *zakończył wypowiedź.* W tej sytuacji wiceprezes zapytał pana Leszka Sęka, czy wycofuje wniosek?. Pan Sęk potwierdził, że wycofuje.

Prezes wrócił do przegłosowania porządku obrad z wprowadzonymi punktami 5a i 18a. Po głosowaniu w trybie jawnym pani Kosik ogłosiła wyniki: 32 głosy za przyjęciem porządku obrad, 0 głosów przeciwnych, 2 głosy wstrzymujące. Na tej podstawie przyjęto porządek obrad.

Następnie prezes realizując punkt 5 porządku obrad – wybór sekretarza i protokolanta – na protokolanta zaproponował panią Monikę Chaberską, z uwagi na to, że nie ma pani Małgosi i zapytał czy jest zgoda sali?. W głosowaniu jawnym wybór protokolanta przegłosowano jednogłośnie. W kolejności poprosił o wybór sekretarza podając, iż ostatnio był pan Piotr Kielar. Zapytał, czy są inne kandydatury?. Z uwagi na to, że nikt nie zgłosił innej kandydatury, poddał pod głosowanie na sekretarza pana Kielara. W głosowaniu jawnym wybór sekretarza przegłosowano jednogłośnie.

W dalszej części prezes przeszedł do realizacji punktu 5a porządku obrad i poprosił pana mecenasa Tomasza Nowaka o krótkie zreferowanie tematu. Słowem wprowadzenia prezes powiedział, że został przeprowadzony audyt i skierowany do oceny do niezależnej kancelarii, która zajmuje się takimi sprawami i poprosił pana mecenasa o przekazanie dalszych informacji. Głos zabrał mecenas Tomasz Nowak, który przedstawił interpretację kancelarii, dodając, że z uwagi na to, iż toczące się postępowanie jest w fazie śledztwa, dlatego informacje te są poufne i nie mogą być upublicznione. Prezes dodał, że pan mecenas był na każdym przesłuchaniu, na których byli przesłuchiwanymi świadkowie. Pan Sęk zapytał o wynagrodzenie kancelarii. Mecenas odpowiedział, że jest to kwota 5-6 tysięcy złotych i dodał, że mowa jest o okresie od dnia złożenia zawiadomienia 19 sierpnia 2021 roku. Po wypowiedzi mecenasa, prezes zwrócił się do zgromadzonych, czy mają jakieś pytania?. Z uwagi na ich brak - prezes podziękował panu Nowakowi za wystąpienie.

Następnie prezes przeszedł do realizacji kolejnych punktów: 6 i 7 porządku obrad – powitanie i wystąpienie zaproszonych gości. Prezes powiedział, że zaproszenia były wysłane do wszystkich dwudziestu sześciu posłów i sześciu senatorów województwa lubelskiego i nie chce oceniać, kto zechciał skorzystać, a kto nie i dlaczego. Przybyłych poprosił o wystąpienie. W tym czasie pan Cholewa powiedział, że dzwonił dwukrotnie do posła Krzysztofa Hetmana, który po sprawdzeniu poczty, stwierdził, że nie otrzymał zaproszenia, a (*pan Cholewa*) nie chciałby, aby nieobecność posła była rozpatrywana w kategoriach, że chce lub nie chce być na naszym posiedzeniu. Prezes odpowiedział, że w takim razie za chwilę wysyłka zostanie sprawdzona. W tej sprawie odezwał się również pan Ireneusz Nowak, który poinformował, że pani poseł Marta Wcisło również nie otrzymała zaproszenia. Prezes jeszcze raz poprosił o sprawdzenie wysyłki i potwierdzeń wysłania zaproszeń *-dodał,-* że tą sprawę zaraz wyjaśnimy.

W tym czasie na salę przybyli zaproszeni goście w osobach: pani poseł - Małgorzata Gromadzka, senator - pan Jerzy Chróścikowski oraz Wojewódzki Lekarz Weterynarii - pan Konrad Saweczko – których prezes powitał i przedstawił zgromadzonym. Prezes w skrócie opisał gościom strukturę Izby i poinformował jakimi sprawami się zajmuje.

Następnie poprosił o wystąpienie gości i oddał głos pani poseł Gromadzkiej. Pani poseł powiedziała, że prowadzi małe ekologiczne gospodarstwo certyfikowane i z problemami rolników styka się od wielu lat. Dodała, że chętnie będzie reprezentować rolników i ich interesy (*szczególnie z terenu Polski Wschodniej*) w pracach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zaznaczyła, iż najważniejsze problemy jakimi chciałaby się zająć w najbliższym czasie to: import zboża, owoców miękkich i innych produktów z Ukrainy, wypracowanie rozwiązań strategicznych Komisji Rolnictwa jeśli chodzi o protesty rolników na granicy wschodniej, jednak główny problem, na który chce zwrócić uwagę to sprzedaż naszych produktów i ich cena, czyli wprowadzenie co najmniej 50% produktów polskich do sprzedaży w sklepach i marketach naszego kraju. Dlatego, *-dodała-* chciałaby przedstawiać stanowiska Lubelskiej Izby Rolniczej w Sejmie, na posiedzeniach Komisji Rolnictwa. Zwróciła też uwagę, na to, iż problem na granicy wynika z ograniczonej ilości służby celnej. Dodała, że bardzo chętnie wysłucha dziś problemów i propozycji naszych delegatów w dalszej części spotkania.

Wiceprezes podziękował pani poseł za wystąpienie i oddał głos senatorowi. Pan Chróścikowski na wstępie powiedział, że z Lubelską Izba Rolniczą współpracuje od wielu lat. Dodał, że sytuacja w parlamencie się zmieniła i mamy obecnie nowego Ministra Rolnictwa pana Czesława Siekierskiego, z którym również współpracuje od wielu lat. Przedstawił w skrócie rolę Senatu w parlamencie i różnice w stosunku do prac Sejmu, który podejmuje główne decyzje. Dodał, że prace komisji senackiej skupiają się na analizowaniu i ewentualnym poprawianiu przepisów prawnych. Podkreślił również, że problemy z którymi obecnie borykają się rolnicy nie dotyczą tylko naszego kraju, ale są bardzo złożonym problem całej Unii Europejskiej. Wspomniał, że nie chodzi tylko o transport zboża z Ukrainy, ale również z

Rosji, który zalewa obecnie rynek europejski *-dodając-* że na bieżąco są prowadzone kontrole tirów i wagonów przekraczających granicę. Wyjaśnił też zarzuty, jakie są stawiane, iż nie wszystkie wagony są kontrolowane. Wynika to z zasad przeprowadzania kontroli, ponieważ *-jak dodał-* trzeba pamiętać, iż kontroli podlegają losowo wybrane partie materiału, a nie każdy wagon, czy każdy tir. Senator wspomniał też, że wielokrotnie na posiedzeniach Komisji informował o tym, że wojna na Ukrainie nie jest tylko problemem naszego kraju i naszej granicy, ale dotnie również całej Unii, dlatego należy działać wspólnie na wielu płaszczyznach.

Prezes podziękował senatorowi za wypowiedź i poinformował zgromadzonych, że Izba od wielu lat przysyła swoje stanowiska (*wypracowane na podstawie wniosków z rad powiatowych*) do parlamentarzystów i Krajowej Rady Izb Rolniczych, która rozsyła je dalej do poszczególnych Ministerstw, Prezydenta, Premiera, wszędzie tam, gdzie to jest konieczne. Dodał, że odnośnie ostatniego stanowiska izby dotyczącego transportu samochodów kolejną, rozmawiał z panem posłem Przemysławem Czarnkiem, który zapewnił, iż rozmawiał z Ministrem Infrastruktury, który stwierdził, że nie będzie transportowany żaden samochód z pominięciem kontroli. Prezes podkreślił, że po rozmowach z Dyrektorem Administracji Skarbowej powstałe stanowisko Izby skutecznie w ciągu kilkunastu minut powstrzymało precedens transportu samochodów kolejną. Dodał, że naszym działaniem czasami udaje się uzyskać szybką reakcję rządu, a niestety czasami latami nie można wyegzekwować konkretnych rozwiązań, ale to nie zależy od działalności Zarządu, czy Waszej (*delegatów*) działalności Walnego Zgromadzenia, czy delegata w gminie, to zależy jego zdaniem od dobrej woli parlamentarzystów. Wspomniał też, że niejednokrotnie od parlamentarzystów, (*którzy stanowią i tworzą prawo*) przysyłani są do Izby rolnicy (*jako instytucji ich reprezentującej*), aby rozwiązać jakiś problem. Nie ukrywając niezadowolonia z takiego obrotu sprawy *-dodał-* że Izba nie jest od tworzenia prawa, możemy tylko sugerować, czy podpowiadać pewne rozwiązania i zmiany, dlatego, do nas przychodzą projekty rozporządzeń i ustaw do opinii, w których pracownicy wskazują niedociągnięcia. Niestety *-jak wspomniał-* często jest tak, że projekty przychodzą zbyt późno i zostaje dosłownie kilka godzin na opracowanie opinii, a projekty *-kontynuował-* dotyczą wielu branż rolniczych i okołorolniczych np. wiatraków, sprzedaży ziemi czy przemieszczania zwierząt i wielu innych, więc fizycznie jest to niemożliwe, aby w ciągu godziny, czy dwóch wypracować konkretne rozwiązania. Jednocześnie podziękował parlamentarzystom za współpracę i zapewnił, że wszyscy parlamentarzyści, *-tak jak wcześniej wspomniał-* otrzymali zaproszenia e-mailowo i listownie. Poprosił delegatów o kontakt z Izba, gdyby mieli wiedzę o zmianie ich adresów, ponieważ zależy nam na tym, aby parlamentarzyści jako honorowi goście byli obecni na naszych Walnych Zgromadzeniach, gdyż wówczas możemy bezpośrednio przekazywać nasze problemy. Kończąc wypowiedź poprosił o wystąpienie Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii – pana Konrada Saweczko, który poprzednio był Powiatowym Lekarzem Weterynarii w Lubartowie.

Pan Saweczko przedstawił w skrócie czym zajmuje się Instytucja Weterynarii. Powiedział o bezpieczeństwie żywnościowym kraju i bezpiecznej żywności. Zapewnił, że żywność pochodzenia zwierzęcego jest badana przez Instytut Weterynarii na każdym etapie produkcji zarówno pod względem sanitarnym jak i weterynaryjnym, dbając o dobro konsumenta. Dodał, że bardzo ważny jest przy tym nadzór nad obrotem paszami. Podkreślił, że niestety są dwa główne problemy w kraju (ASF i ptasia grypa), z którymi walczymy i jeszcze długo będziemy się zmagać ponosząc straty. Wspomniał również, iż w celu realizacji wspólnych celów Izby Rolniczej i Inspekcji Weterynaryjnej proponuje swój udział w szkoleniach np. na posiedzeniach rad powiatowych Izby. Prezes do wypowiedzi Lekarza Weterynarii dodał, że wspólnie z panią Marianną Kosik w powiecie lubartowskim organizowano spotkania z panem Saweczko i takiego rodzaju szkolenia (*odnośnie ASF-u oraz ptasiej grypy*) były dla rolników. Następnie oddał głos delegatom.

Jako pierwszy wypowiedział się pan Czech opisując sytuację sprzed dwóch-trzech tygodni, kiedy to na granicy został zatrzymany transport trzody chlewnej przez służbę celno-skarbową razem z organizacją pro-zwierzęcą (*w większości rozmawiającej w języku słowackim*) w celu kontroli. Kierowca przyjął mandat, sprawa (zakładu mięsnego) trafiła do sądu, ponieważ ocena dobrostanu zwierząt w wyniku kontroli wypadła negatywnie tylko przez to, że jedna sztuka położyła się (w czasie godzinnego postoju transportu). W związku z tym pan Czech zadał pytanie, czy w ogóle dobrostan zwierząt w transporcie mogą oceniać takie osoby?.

- Drugi przypadek, który opisał również dotyczył przebiegu kontroli, kiedy to mierzona była temperatura przewozu zwierząt przez szpary w klatce, a jak wiadomo *-kontynuował-* przy krótkotrwałym transporcie nie są wymagane obliczenia temperaturowe, a przy długim transporcie są górne, a nie dolne limity temperatur. Ostateczna decyzja była taka, że temperatura jest za niska.

- Kolejną sprawą jaką przedstawił był problem zwalczania ASF. Poinformował, że są drobne zmiany w rozporządzeniu wpływające na zwalczanie, dotyczące np. wykonywania odstrzału sanitarnego. Jak wiadomo *-kontynuował-* Powiatowy Lekarz Weterynarii może nałożyć karę na koło łowieckie, które nie wykonuje takiego odstrzału. Ale trzeba zwrócić uwagę na słowo: „wykonuje”, bo jeśli byłoby to słowo: „wykona” to Lekarz Powiatowy miałby instrument zmuszenia takiego koła do odstrzału sanitarnego. *W jego opinii* są niektóre koła łowieckie, które bardzo ładnie wywiązują się ze swoich planów łowieckich, ale są też takie, które tego nie robią i można powiedzieć, że są nie aktywne.

- Wracając do sprawy dobrostanu zwierząt, stwierdził, że nie wie skąd pojawił się negatywny nacisk np. na obcinanie ogonów. Ktoś, kto tego nie wykonuje - nie wie, że odbywa się to praktyczne w sposób bez krwawy u dwu-trzy dniowych prosiąt. Można powiedzieć, że zabieg ten jest mniej inwazyjny niż np. zakładanie kolczyka, które też boli, a o tym żadna organizacja nie mówi. Poza tym *-dodał,-* że były prowadzone badania Ministerstwa Rolnictwa na zlecenie Republiki Federalnej Niemiec, które wykazały, że praktycznie 90% zwierząt miało ogony odgryzione, a to wiąże się z jeszcze większym cierpieniem tych zwierząt i jest źródłem różnego rodzaju zakażeń.

- Podsumowując swoje wypowiedzi pan Czech stwierdził, że należałoby takie rzeczy tłumaczyć, bo to nie jest ani dobrostan zwierząt, ani dobrostan rolnika, tylko czyjeś „widzi mi się”, osób, które się na tym nie znają, nie widziały tego w praktyce i te osoby z organizacji tzw. pro-ekologicznych = pro-zwierzęcych przekazują takie informacje konsumentom, poza tym jest to nagłaśniane w mediach.

- Wspomniał też o przepisach dopłat dobrostanowych, mówiących o odstawieniu prosiąt od maciory do 35-go dnia życia. Jednak *-kontynuował-* w obecnych czasach rodzi się dużo więcej prosiąt niż kilkanaście lat temu i często po trzech tygodniach trzeba największe z nich zabrać od maciory, gdyż walczą między sobą i często kończy się to skaleczeniem sutków i sromu maciory. - Pani poseł Gromadzka zapytała: ile dni pan proponuje? - Pan Czech odpowiedział, że rolnik wie ile obserwując swoje zwierzęta, a tą wypowiedź pokazuje tylko jako przykład nie dostosowania przepisów dobrostanu. Jego zdaniem podobne martwe przepisy dotyczą dobrostanu bydła *-zakończył.*

Do dyskusji wtrącił się pan Grzegorz Pszczoła, który powiedział, że ma bydło mleczne i jego zdaniem zostawienie cielaka przy krowie produkcyjnej = mlecznej, kiedy jej wydajność ma powiedzmy 50 litrów na dobę skutkuje tym, że krowa dostaje zapalenia wymienia i nie ma sensu w ogóle korzystać z dobrostanu, a leki zostały tak ograniczone i wycofane, że praktycznie nie ma czym wyleczyć bydła. A trzeba zdać sobie sprawę z tego, *-kontynuował-* że wyleczenie zapalenia to jest kwota około tysiąca złotych na początek, a na ogół kończy się tak, że krowa nie zostanie wyleczona i pojedzie na rzeź. Także moim zdaniem, ktoś kto wymyśla te przepisy, które powinny pomóc rolnikowi, to wręcz działają odwrotnie. Powinno być to konsultowane z praktykami = rolnikami, bo jeśli tego nie będzie to przepisy będą wychodzić, tak jak wychodzą w tej chwili. Dodał, że chciałby jeszcze wspomnieć o systemie uwięziowym i wolnostanowiskowym. Mówi się, że system wolnostanowiskowy *-kontynuował-* jest dużo lepszy, tylko trzeba zobaczyć jaka jest hierarchia w stadzie i jak te zwierzęta się zachowują, owszem mocne osobniki dają sobie radę, ale zdarzają się przypadki, że potrafią np. w nocy zabić zwierzę słabsze, a o tym się nie mówi. Nie mówi się też np. o stacjach paszowych w oborach wolnostanowiskowych, gdzie krowa ma określoną dawkę pokarmową, ale podejdzie do stacji silniejsza od niej, wygoni ją i ten pokarm po prostu zje. A jeżeli mówimy o systemie uwięziowym, to nie ma takich sytuacji. Owszem krowa jest na uwięzi, ale przynajmniej jest bezpieczna, a nawet łatwiej jest obserwować i doglądać słabsze sztuki. Podsumowując wypowiedź *-dodał,-* że nie ma idealnej metody chowu, jedna i druga ma wady i zalety. W tej chwili *-kontynuował-* w Niemczech jest mowa o tym, że nie będzie zabierane mleko od krów trzymanyh na uwięzi, ale jeżeli u nas by weszły takie przepisy (a wiem, że takie przymiarki są - *wspomniał*), a my mamy 70% stada, gdzie jest starszy system uwięziowy, bo nie wielu stać na to, aby budować dzisiaj nową oborę wolnostanowiskową z systemami elektronicznymi, cyfrowymi, przy tej cenie mleka, którą mamy dzisiaj. Nie chodzi o to, aby rolnik musiał zrezygnować z jednego czy drugiego systemu chowu, ale żeby miał możliwość wyboru – podsumował pan Pszczoła.

W tym momencie pan Czech powiedział, że chciałby jeszcze zwrócić uwagę na sprawę wypłaty odszkodowań za padłe sztuki w wyniku ASF. Otóż w przepisach jest pewna luka prawna, bo z jednej strony mówi się o odszkodowaniu w chwili zgłoszenia, a potem jest mowa o sztukach padłych. Ale czasami między jednym, *-kontynuował-* a drugim może minąć trochę czasu np. zgłoszenie było w piątek o godz. 14.00, a przyjechali ubijać w poniedziałek. W tym czasie padły kolejne sztuki i za te już rolnik nie dostaje odszkodowania, bo nie były zgłoszone. Wówczas rolnik otrzymuje około 60% odszkodowania. W tym roku *-dodał-* na moim terenie wystąpił ASF, obszar był zagrożony i zabezpieczony i kiedyś w tym czasie nie można było sprzedawać padłych sztuk. Teraz można sprzedać na tzw. obróbkę termiczną, ale zakład z

tego tytułu płaci rolnikowi o złotówkę mniej. Powiedział również, że plany strategiczne nie są dostosowane do potrzeb rolnika, mają bardzo dużo uchybień i luk prawnych, w związku z tym im też należałoby się dokładnie przyjrzeć.

Do tych wypowiedzi pani poseł dodała, że ponieważ spraw jest bardzo dużo - to zaproponuje swój biurowy kontakt e-mailowy i telefoniczny, ponieważ, najlepiej byłoby napisać w wiadomościach z czym Państwo mają problem, tak aby można było się temu bliżej przyjrzeć, dodatkowo jeśli znajdzie taka potrzeba to *-zadeklarowała-*, że mogłaby przyjechać w teren i zobaczyć stan faktyczny, bo wiedza praktyczna jest niezbędna. Dodała, że gdyby Izba wskazała jakąś organizację rolniczą (nie mówiąc o izbach rolniczych) to mogłaby taką organizację zaprosić (jeśli będzie jakaś sprawa wymagająca natychmiastowej konsultacji) na posiedzenie Komisji Rolnictwa do Warszawy. Natomiast na ten moment zaproponowała kontakt e-mailowy, ponieważ chciałyby poruszane problemy zderzyć z obowiązującymi przepisami, a projektów rozporządzeń i ustaw jak wszyscy wiemy *-dodała-* jest bardzo dużo. Niestety – jak powiedziała pani poseł – dokumenty są pisane przez kolokwialnie mówiących urzędników, którzy nie mają wiedzy praktycznej i przez to Państwo (delegaci) są pokrzywdzeni, lobby dotyczące organizacji ochrony zwierząt biorą górę nad tym co jest w Państwa interesie. Możliwości rolników w związku z tym są ograniczone, nawet biorąc pod uwagę różnego rodzaju dopłaty i ich widełki dostępne dla rolników – zakończyła wypowiedź poseł Gromadzka.

W dalszej części dyskusji wziął udział pan Jan Maciąg, który powiedział, że Izba musi mieć realny wpływ na kształt Ustaw dotyczących rolnictwa. Jego zdaniem powinno się to odbywać na etapie projektu, kiedy można jeszcze wnosić uwagi i propozycje zmian zapisów w ustawach. Zaproponował, aby ktoś z Izby lub ze Związków Hodowców Koni (*do którego należą -dodał*) był zapraszany na posiedzenia Komisji Rolnictwa do spraw hodowli koni. Wspomniał, że nie można dyskryminować rolników i opowiadać bzdur, że rolnicy są barbarzyńcami, że sprzedają klacze żrebne na mięso, a taki rodzaj hejtu niestety jest praktykowany np. na targu w Skaryszewie, gdzie pikietują organizacje pro-zwierzęce. Dodatkowo *-jak dodał-* wszystko jest nagłaśnianie przez dziennikarzy (prasę, telewizję, internet), którzy powinni być obiektywni, a niestety nie są.

Kolejno wypowiedział się pan Józef Waszczuk, wspominając o raporcie NIK-u, który ma być przedstawiany na Komisji Rolnictwa w temacie przewozu zboża przez granicę i poprosił panią poseł o przedstawienie informacji jakiego rodzaju zboże jest transportowane tzn.: czy jest to zboże konsumpcyjne, techniczne, czy całkowite? bo nas to wszystkich interesuje *-stwierdził*. Do tej wypowiedzi pan Marek Gawron dopowiedział, że podobno w transporcie jest przewożona śruta, która nie jest śrutą tylko kruszonym zbożem, jednocześnie *-powiedział,* że warto tym tematem też się zainteresować. Odezwał się pan prezes, iż otrzymał informację, że jest przewożona cała kukurydza, przysypana śrutą. Należy się tym zainteresować *-dodał-* bo prawdopodobnie w dniu dzisiejszym rolnicy zorganizują protest w Dorohusku.

Odpowiadając na poruszone tematy pani poseł powiedziała, że sprawdzi raport NIK-u i prześle informację drogą e-mailową, *-dodała-*, że tak jak wspomniała wcześniej prosi też o informacje zwrotne (od Państwa). Dziękując jeszcze raz za zaproszenie i licząc na owocną dalszą współpracę pożegnała się ze wszystkimi delegatami. Prezes dodał, że nas (delegatów) najbardziej interesują dane - jaka ilość zboża technicznego wjechała do kraju?.

W dalszej części spotkania wypowiedział się pan Saweczko na temat odszkodowań (za ASF) wypłacanych rolnikom zgodnie z Ustawą o zwalczaniu chorób zakaźnych. Przypomniał, w jakich przypadkach wypłaca się odszkodowanie: za zwierzęta ubite, padłe lub padłe w wyniku nakazu Inspekcji Weterynaryjnej, *-dodał-*, że to jest pełne odszkodowanie wartości rynkowej. Druga możliwość otrzymania zapomogi *-kontynuował-* jest za zwierzęta padłe, zanim Powiatowy Lekarz Weterynarii dowiedział się o chorobie. Trzecia możliwość jest wtedy, kiedy Wojewódzki Lekarz Weterynarii na wniosek Powiatowego Lekarza Weterynarii przyznaje nagrodę dla właściciela, który przyczynił się, czy pomógł zwalczać ASF. Dodał, że zwykle wysokość nagrody mieści się w kwocie wartości zwierząt, a w tym roku wszyscy rolnicy, którzy składali wnioski i spełniali wymagania bioasekuracyjne (bo to jest podstawą) otrzymali odszkodowania. Odnosząc się do wypowiedzi odnośnie środków transportu -przypomniał, że jest kilka służb, które mają do tego uprawnienia: policja, inspekcja transportu drogowego i inspekcja weterynaryjna w zakresie transportu zwierząt, natomiast organizacje pro-zwierzęce nie mają takich uprawnień, mogą tylko *-jak dodał-* wg. obowiązującego prawa uczestniczyć w takich kontrolach, mogą nawet zabierać zwierzęta, ale niestety to jest jakaś pomyłka, bo np. taka organizacja, jak Straż dla zwierząt może wejść do gospodarstwa (po wcześniejszym otrzymaniu zgłoszenia o naruszeniu dobrostanu zwierząt) w pełnym umundurowaniu i odebrać tymczasowo zwierzęta, tymczasowo *-kontynuował-* bo decyzję o całkowitym odebraniu zwierząt (tam gdzie nie jest zachowany dobrostan) może podjąć burmistrz, wójt i prezydent miasta. Wówczas odebrane zwierzęta trafiają do wytypowanego na terenie gminy, czy miasta gospodarstwa na okres do 6 miesięcy, a koszty za ich przechowanie i leczenie ponosi właściciel. Niestety - jak dodał, - przepisy Unii

Europejskiej w zakresie dobrostanu zwierząt są coraz bardziej zaostrzane, dotyczą: załadunku, transportu, nawet przegonienia do poczekali przed-ubojowej oraz ubicia zwierząt w rzeźni. Izba wg. pana Saweczko powinna mieć realny wpływ na zmianę tych przepisów jeszcze na etapie tworzonych do nich projektów rozporządzeń. Lekarz Weterynarii zapytał czy są jeszcze jakieś pytania?

Odpowiedział prezes, że prosi o ponowienie pytania z posiedzenia majowego odnośnie cierpiących krów po wycieleniu, bo do 7 dni nie może być zwierzę wywiezione, ale co w przypadku, jeśli jest chore? Pan Saweczko odpowiedział, iż przepisy mówią wyraźnie, że do transportu nadają się tylko zwierzęta zdrowe oraz zwierzęta po zachowanym okresie karencji zastosowanych leków. W tym momencie odezwał się pan Pszczoła, mówiąc, że właśnie z tym jest pewien kłopot, bo często zdarza się, że krowa po wycieleniu choruje, przyjeżdża lekarz, daje leki i kroplówki, rolnik już wie, że zwierzęcia nie da się uratować i nie może takiej krowy sprzedać bo nie są jasno określone przepisy karencji po leczeniu. Podaje się 7, 14, 10 dni *-kontynuował-* lub w następnym tygodniu po wycieleniu. Niestety *-mówił dalej-* przepisy tworzą ludzie, którzy nie mają styczności ze zwierzętami, nie wiedzą jak to wygląda i jego zdaniem nie trzeba szkolić rolników tylko inspektorów. Wspomniał o gospodarstwie na zachodzie kraju, w którym był i stwierdził, że pomimo tych samych (unijnych) obowiązujących przepisów, widział tam pomieszczenie, w którym był zbiornik (cysterna na mleko) i warsztat - dodał, że u nas (w kraju), gdyby coś takiego było, to skutkuje od razu zamknięciem gospodarstwa, a przecież jesteśmy w jednej Unii i mamy te same przepisy. W odpowiedzi pan Saweczko zapewnił, że inspektorzy są na bieżąco szkoleni, a podejście do przepisów i ich egzekwowanie *-osobiście-* preferuje bardziej indywidualne i realistyczne. Dodał, że głównym zadaniem Inspekcji Weterynaryjnej jest dbanie o dobro konsumenta, przy nie pozbawianiu jednocześnie rolników źródła utrzymania. W tym momencie odezwał się pan Wiesław Bańkowski, który powiedział, że niestety ma bardzo złe zdanie na temat Inspekcji Weterynaryjnej, bo akurat w jego gminie Łomazy w powiecie białskim nie było ani jednego przypadku ASF, a w całej gminie wybito trzodę chlewną. Jego zdaniem często nasi inspektorzy nadinterpretują przepisy i popiera sugestię pana Pszczoły, żeby przeszkolić inspektorów w zakresie empatii, bo *-jak dodał-* doczekamy się takich czasów, że zostanie zlikwidowane większość hodowli. Lekarz odpowiedział, że Inspekcja Weterynarii skupia osoby o różnym wykształceniu: weterynaryjnym, zootechnicznym, rolniczym i innym, jednak są to obecnie zatrudnieni ludzie młodzi, którzy mają wiedzę, ale brakuje im doświadczenia i jego zdaniem potrzeba trochę czasu, aby stali się „prawdziwymi” inspektorami. Jednocześnie poprosił, aby informować go o przypadkach nadinterpretacji przepisów przez inspektorów. Do dyskusji wtrącił się pan Marcin Sulowski i powiedział, że w jego ocenie - część osób niestety znajduje się na nieodpowiednim miejscu, gdyż zdarzają się przypadki opinii lekarzy weterynarii, którzy mówią, że krowa jest zagrożeniem dla środowiska, bo produkuje bardzo dużo CO₂ i najlepiej jakby rolnik zlikwidował hodowlę, takie podejście *-jak zauważył-* jest niedopuszczalne. Lekarz odpowiedział, że jest zbyt duży nacisk w tej chwili osób, które wierzą, że można zatrzymać u nas produkcję CO₂, ale nikt nie wspomina np. nawet o Chinach i innych krajach, gdzie w ogóle o sprawach eko-klimatycznych nie ma mowy. Ostatnia wypowiedź w tej części –pan Krzysztof Zięba– zapytał, co może zrobić w tej chwili zwykły obywatel widząc np. zwierzę potrącone przez samochód, które cierpi i umiera tzn. czy może je „dobić”, czy nie? Lekarz odpowiedział, że nie wolno zwierząt dziko żyjących nawet dotykać, wyjaśnił, iż właściwym postępowaniem jest zgłoszenie do gminy. Specjalne służby lub lekarz weterynarii muszą to zwierzę uśmiercić, a gmina ma obowiązek powiadomić zakład utylizacyjny, który padłe zwierzę zabierze. W zależności od tego *-kontynuował-* czy to się dzieje przy drodze – powiadamiany jest zarząd dróg, czy poza drogą – powiadamiany jest urząd gminy. Zakład utylizacyjny wystawia gminie rachunek, a ona (gmina) może wystąpić do wojewody o zwrot kosztów. Dodał, że jeśli nie można ustalić właściciela zwierzęcia, za jego utylizację odpowiada wójt danej gminy.

Po tych wypowiedziach i dyskusji prezes ogłosił przerwę w obradach i zaprosił wszystkich na poczęstunek.

..., ..., ...

Po przerwie prezes wznowił posiedzenie Walnego Zgromadzenia i przeszedł do realizacji punktu 8 porządku obrad – wybór komisji uchwał i wniosków, zaproponował: panią Kamillę Leśniewską, pana Stanisława Bondyrę, którzy wyrazili zgodę na udział w pracach komisji i poprosił o zgłoszenie jeszcze jednej osoby. Zgłoszono pana Jana Maciąga, który również wyraził zgodę na pracę w komisji. W związku z brakiem innych kandydatów Prezes odczytał skład komisji uchwał i wniosków: Kamilla Leśniewska, Stanisław Bondyra, Jan Maciąg i poprosił zgromadzonych o przegłosowanie składu komisji. W głosowaniu jawnym zaproponowany skład przyjęto jednogłośnie.

Prezes zachęcił wszystkich do wypisania wniosków na dostępnych drukach, które później będą omawiane i głosowane – *dodał,* - że w dniu jutrzejszym jest zaplanowane posiedzenie Walnego Zgromadzenia w Warszawie (KRIR), także

wnioski „na świeżo” zostaną przekazane. Następnie przeszedł do realizacji punktu 9 porządku obrad – przyjęcie dwóch protokołów z poprzednich posiedzeń Walnego Zgromadzenia. Poinformował wszystkich, że protokół nr 9/VI/2023 był umieszczony na stronie internetowej, zapytał czy są jakieś uwagi przed przyjęciem protokołu?. Zgłosił się pan Czech, który powiedział, że nie przypomina sobie, aby było głosowanie na pana Zbigniewa Górskiego na wiceprezesa Lubelskiej Izby Rolniczej. Prezes odpowiedział, że czytał wersję papierową protokołu i nie zauważył tego zapisu, po czym sprawdził i stwierdził, że jest pomyłka, bo pan Sęk kandydował i trzeba to zmienić. Druga uwaga, którą zgłosił pan Czech dotyczyła zwrotów: „przyjęto”, „zaproponowano”, nie wiadomo, kto w jakim temacie się wypowiedział, nie ma podane kto i co powiedział, tylko bezosobowo: np. „zgłoszono”, „zaproponowano”, a to wypadaloby określić imiennie. Pan Skura odpowiedział, że jest chociażby w oryginalnym brzmieniu wypowiedź pana Leszka. Pan prezes odpowiedział, że poprawimy, tak, aby protokół był taki jak trzeba. Wynikło zamieszanie, ponieważ uwagi pana Czecha dotyczyły drugiego protokołu, a nie obecnie omawianego z dnia 15 maja, w związku z tym prezes zapytał, czy są uwagi do protokołu z dnia 15 maja 2023 r.? - nie zgłoszono, więc poprosił o przegłosowanie jego przyjęcia. W wyniku głosowania jawnego protokół z dnia 15 maja 2023 r. przyjęto jednogłośnie. Następnie prezes poddał pod głosowanie drugi protokół, w którym w wersji papierowej jest poprawiona pomyłka dotycząca kandydatury pana Leszka Sęka i zapytał czy są jeszcze jakieś uwagi do protokołu z 30 października 2023 r.? – dodatkowych uwag nie zgłoszono i przyjęto jednogłośnie w wyniku jawnego głosowania.

W dalszej części -prezes- realizując punkt 10 porządku obrad: informacja głównego księgowego LIR z działalności finansowej LIR poprosił pana Michała Skibę o wypowiedź. Księgowy omówił kolejne pozycje z tabeli wykonania budżetu LIR. Druk tabeli miał każdy delegat obecny na posiedzeniu. Wspomniał, że do końca bieżącego roku wykonanie budżetu osiągnie prawie 100%, bo omawiany jest tu okres od stycznia do końca listopada -*dodał*,- że sytuacja finansowa Izby w porównaniu do sytuacji sprzed roku jest w tym momencie trochę gorsza, a suma budżetu, który będzie na przyszły rok będzie niższy o około 300 – 400 tysięcy w porównaniu do tego co było przyjęte i co mamy w budżecie na ten rok, czyli teraz było 5 mln. 96 tys., a na przyszły rok -szacuje, że budżet wyniesie około 4 mln. 700 tys. W tym momencie pan Kościuszko zapytał, który składnik budżetu przewidywany jest jako niższy w przyszłym roku? Odpowiedział pan Skiba, że na pewno będzie niższa pozycja – środki z lat ubiegłych, gdyż na koniec tego roku zostanie na kontach około 200-300 tys., w zależności od tego, jak gminy będą wpłacały swoją część podatku, natomiast wpłaty od gmin szacujemy na przyszły rok na trochę wyższe. W tym momencie zapytał pan Maciąg: co to są wpływy punktu 3b - wpływy z AGRO-LIR i zużyty sprzęt, gdzie plan był 6 tys., a wykonanie tysiąc trzysta procent, to co było sprzedane? Księgowy odpowiedział, że nie jest tu wyszczególnione dokładnie, bo nie dodawał żadnych pozycji od siebie w porównaniu do tego co było rozpisane w planie budżetu na ten rok, natomiast w tej pozycji zawiera się kwota 70 tys. od towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych jako nasza część. Czyli -*jak dopytał dalej*- pan Maciąg: są to wpływy z towarzystwa ubezpieczeń? Pan Skiba potwierdził. Pan Czech zapytał w jakim stopniu na wykonanie budżetu (bo mamy milion 120 tys.) wpłynęły wybory, a w jakim stopniu na przykład wzrost diet? -*dodał*, że chodzi mu o całkowity koszt wyborów wraz z dietami dla członków komisji, materiałami biurowymi itp. kosztami? Pan Skiba odpowiedział, że same diety przy wyborach to była kwota 298 tys. dla członków komisji, natomiast wszystkie inne koszty dodatkowe materiały typu: papier paliwo itd. około 50 tys., ale to jest księgowane w innych pozycjach – usługach i materiałach. Pan Czech dodał, że nie ma przy sobie projektu budżetu wcześniejszego, ale wnioskuje z tego, iż wzrost w porównaniu do roku poprzedniego to będzie około 50 tys. Krótką dyskusję przerwał pan Sęk, który zaproponował aby wrócić to tego, co było uchwalane w maju i dopowiedział, że w punkcie 5 - środki z lat ubiegłych: milion dwieście 43 tys. 675 złotych, 67 gr. (plan i wykonanie) te dwie pozycje się zgadzają, ale w punkcie wynagrodzenia osobowe było milion 200 tys., a w wykonaniu jest ta suma powiększona o 150 tys. złotych – poprosił o wyjaśnienie. Pan Skiba odpowiedział, że tak suma jest powiększona uchwałą Zarządu LIR. Pan Sęk -*kontynuował*- zakup pozostałych usług to jest 550 tys., teraz mamy 500 tys., nie chciał wnikać w szczegóły, bo jak stwierdził od tego jest komisja rewizyjna, ale zapytał o to, że w przedstawionym budżecie kwestia komisji wyborczych mieściła się w kwocie miliona 200 tys. złotych, jednak -*jak dodał*- jest mu trudno to zrozumieć i myśli, że komisja rewizyjna kiedyś to wytłumaczy: skoro środki z lat ubiegłych to była kwota milion 243 tys. 675 złotych, a pan (księgowy) mówi, że na koniec roku spodziewacie się, że zostanie 200 tys. złotych – „tak to rozumiałem?” – pan Skiba potwierdził, „to” -*kontynuował pan Sęk*- proszę o odpowiedź, gdzie „podział się” milion złotych? Księgowy odpowiedział, że szczególne wydatki tego roku to były wybory, a to wszystko jest ujęte w planie i źródła finansowania tych kosztów, które będą ponoszone w kolejnym roku oprócz wpłat z gmin to środki już zgromadzone na rachunkach na dzień 1 stycznia. Dalej pan Sęk powiedział, że namacalnie na koniec roku w izbie będzie 200 tys. jak pan (księgowy) powiedział, a z końcem ubiegłego roku środki z lat ubiegłych to było milion 243 tys. – pan Skiba jeszcze raz potwierdził – to -*kontynuował*- pan Sęk musi być wytłumaczenie gdzie ten milion „się

podział” skoro większość pozycji się zgadza? Wtrącił się pan Sulowski i zaczął od wyjaśniać, że mamy wpływy i wydatki, ale pan Sęk przerwał i powiedział, jak mu się wydaje, że od tego jest księgowy i komisja rewizyjna, czy się zbierała i czy coś mogą powiedzieć na ten temat?. Odpowiedział pan Skiba, że wytłumaczenie nie do końca jest w tym dokumencie, bo wytłumaczenie tego dokładnie będzie w sprawozdaniu finansowym za rok, które będzie sporządzone po zakończeniu roku. Natomiast ten milion o którym Państwo mówicie *-dodał-* to jest koszt zorganizowania wyborów, koszt remontu biura w Chełmie, koszt stacji meteorologicznych. Pan Sęk powiedział, że wszystko rozumie, ale jego zdaniem to wszystko powinno być wyszczególnione, bo nie chciałby się cofać do 2022 roku. Dodał, że ten rok był trochę inny ze względu na wybory i w związku z tym koszty wzrosły i z tym się zgadza, może przesadziliśmy z dietami, chociaż jak uważa wynagrodzenie należy się ludziom za tę pracę, ale jeśli popatrzymy na wykonanie budżetu za 2022 rok to ta sama pozycja jest również milion 200 tys. złotych i to jest ta sama suma co 2023 roku w prognozie i w wykonaniu jest zajęta, *-kontynuując-* dodał, że wtedy wykonanie było 63 tys. 59 złotych, czyli zostawało 437 tys. złotych, więc rozumie z tego, że ta kwota, plus jakieś koszty stanowiło w projekcie budżetu na 2023 w pewnym sensie jakieś zabezpieczenie wyborów *-tak czy nie?* Stwierdził, że *-nie wie, ale chciałby to wyjaśnić.* Po tej wypowiedzi odezwał się pan Maciąg, który stwierdził, że nie będziemy teraz rozpatrywać szczegółowo wszystkich punktów, bo mamy dokumenty, jest komisja rewizyjna, będzie sprawozdanie roczne, wtedy będzie można odnieść się do sprawozdania rocznego jak będzie całość, bo tak, to do wieczora nic nie wymyślimy. Pan Sęk powiedział, że chce tylko zasygnalizować, bo te rzeczy powinny być ujęte. Pan Czech dodał, że prosi Zarząd, aby to było w sprawozdaniu ujęte, bo kwota, o której mówimy jest duża, ale są punkty w sprawozdaniu, które na tę kwotę rzutują i na pewno będzie to wyjaśnione w sprawozdaniu. Księgowy odpowiedział, że weźmie pod uwagę, aby w wykonaniu budżetu również wpisywać szczegółowo. Kończąc dyskusję prezes odpowiedział, że sprawozdanie opisowe zrobimy bardziej szczegółowo, tak aby każda sprawa była wyjaśniona, bo tu nie ma rzeczy, które są wydawane gdzieś „pod stołem” *-dodał,-* że na następne walne będzie szczegółowe sprawozdanie i zapytał zgromadzonych czy są jeszcze jakieś pytania?

Wobec ich braku prezes prowadził dalej obrady i powiedział, że zgodnie z ustaleniami i propozycją komisji rewizyjnej - ustanowienia budżetu w styczniu, zrobimy walne w styczniu i przyjmiemy budżet, kolejne walne *-mówił dalej-* (to będą trzy walne) zrobimy w kwietniu, bo do końca marca nie mamy wszystkich danych i będzie podsumowanie, tak jak to było robione. Dodał, że jedno walne będzie budżetowe, żeby nie „jechać” jak najdłużej na „prowizorium”, chociaż *-zauważył-* zgodnie z przepisami do czerwca można było ustalać budżet, ale była sugestia i do tego chcemy się zastosować, żeby w styczniu już ustanowić budżet i będą rozliczenia na bieżąco przedstawione państwu. Zapytał zgromadzonych: czy są jeszcze do tego jakieś pytania? – wobec ich braku – zaproponował przejście do kolejnych punktów porządku obrad – podjęcie uchwał. W dalszej wypowiedzi prezes przypomniał, że jak był nowy projekt ustawy o izbach rolniczych, to wnioskowaliśmy (Izba), żeby były wybory finansowane, a najważniejsze to, o co wnioskowaliśmy to był jeden postulat, żeby nie opiniować, tylko uzgadniać z Ministerstwem Rolnictwa, tak jak w niektórych izbach - Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych jest Podsekretarzem Stanu, żeby uczestniczyć w rozmowach w decydujących tematach.

Dalej powiedział, że chcemy (Zarząd) zaproponować zmianę kilku naszych uchwał, bo chcemy obniżyć wynagrodzenie Zarządu i obniżyć diety. Realnie *-dodał-* byłoby to w stosunku do roku następnego około 10%, ale będzie około 20%, bo nie będzie podwyżki waloryzującej, tak jak było to do tej pory. Wynika to z tego *-kontynuował,-* że jak podejmowaliśmy uchwałę półtora roku temu o wzroście wynagrodzenia dla delegatów, bo *-przypomniał-* była to kwota dla zwykłego delegata 150 złotych, a przy 4 posiedzeniach rad powiatowych to wychodziło około 50 złotych za posiedzenie - więc podnieśliśmy, tylko , że *-wyjaśniał dalej-* cena żyta w tamtym okresie była 1200 złotych i mieliśmy taką nadzieję, że cena zbóż 1500-1600 pszenica i 1200 żyta i inne zboża w podobnej cenie utrzyma się na dłuższy czas. Okazało się, że wszystko spadło o połowę. Dziś cena zbóż to 750 złotych pszenicy, 600 złotych cena żyta i stąd nie ma dochodów wyższych do budżetu. Wtrącił pan Bańkowski, że wg. danych GUS-u mamy 90 złotych. Prezes potwierdził i *-kontynuując-* przypomniał o obniżkach diet z uwagi również na to, iż podatki w tym roku nie są podnoszone, głównie z tego względu, że cena żyta zmniejszyła się, średnia jest wyższa, bo prawie 90 złotych, no ale jednak *-mówił dalej-* rady gminy podchodzą w ten sposób, żeby nie podnosić podatków. Nawet były postulaty protestujących rolników, w tych w gminach w województwie lubelskim, w których zostały podniesione podatki, żeby nadwyżka była zrefundowana przez rząd, dlatego, że ten rok nie jest sprzyjający, aby podnosić podatek rolny *-dodał prezes.* Powiedział dalej, że otrzymujemy (Izba) do zaopiniowania uchwały rad gmin, które przysyłają propozycje wysokości stawek skupu żyta i jest to kwota od 32 do 85 złotych, wszystko zależy od gminy. Liczyliśmy średnio, że w przyszłym roku może wrośnie o 2-3% cena, ale jest to mało prawdopodobne *-dodał.* W związku z tym prezes powiedział, że prosi delegatów o ustosunkowanie się do projektów uchwał, które właśnie zmieniają te kwoty (które były) o współczynnik, który

zaprotegujemy. W tym momencie pan Sęk zadał pytanie: Jak to się będzie miało finansowo do pana księgowego, bo powiedzmy, że przyjmujemy dietę w wysokości 0,056 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w sektorze przedsiębiorstw...(odczytał z projektu uchwały) za miesiąc grudzień roku poprzedzającego, czyli mam rozumieć -kontynuować- te diety, które dostaniemy w przyszłym roku, to będą diety liczone od średniej krajowej z grudnia tego roku, tak? Księgowy, prezes i wiceprezes potwierdzili, prezes dodał, że przyjęliśmy z grudnia, że średnia będzie około 8 tys. Dalej zapytał pan Sęk: czy dieta walnego zgromadzenia oscylowałaby w granicach 400 złotych? Prezes odpowiedział odczytując stawki kolejno dla: delegata – 382 zł, delegata do walnego zgromadzenia – 410 zł, wiceprzewodniczący – 410 zł, przewodniczący - 495 zł, komisja rewizyjna – 495 zł i członek walnego zgromadzenia – 495 zł. Pan Skiba dodał, że te stawki, które prezes odczytał są po dodaniu kosztów dojazdu. Pan Sęk odpowiedział, że jest za tym, aby ustalić stawki stałe np. jeśli mamy 410 to ustalić 400. Prezes odpowiedział, że nie możemy, bo delegaci prosili żeby zrobić ten współczynnik, po to, aby nie wracać co roku do ustalania stawek. W tym momencie wypowiedział się wiceprezes, że od kilku lat nie było regulacji wysokości diet dla państwa (delegatów), bo inaczej był ustalony sposób wyliczania, była stała kwota – to o czym pan Leszek mówił -kontynuować- i ona się nie zmieniała przez 8 lat, dlatego nie przystawała później do rzeczywistości, natomiast dla Zarządu wynagrodzenie było wyliczane inaczej – od podstawy na koniec grudnia, o której przed chwilą rozmawialiśmy z panem księgowym i poszliśmy (Zarząd) –mówił dalej- na ten sam sposób wyliczania dla państwa, tylko, że średnia rośnie tak szybko, że w ten sposób nie wzrastają nam dochody do Izby –wyjaśniał- i szybko zaczęło się to „rozjeżdżać”, dlatego w tej chwili są zmniejszane przeliczniki i dla Zarządu i dla państwa. Stąd się to wzięło i teraz -zwrócił się bezpośrednio do pana Leszka- na koniec grudnia 2024 roku znowu będzie ten przelicznik obowiązywał, jeśli uznamy, że jest za wysoki, to coś będziemy z nim robić – zakończył wypowiedź. Pan Sęk podziękował za wyjaśnienia i stwierdził, że w takim razie nie będzie to powodowało bałaganu. Do wątku dodał jeszcze prezes, że jak były stałe kwoty 150,170,210 złotych to frekwencja na niektórych radach była poniżej 50 %, nie można było przeprowadzić żadnego głosowania, natomiast po urealnieniu tych kwot, nawet odliczając koszty dojazdu - zostaje 300 zł, czyli sama dieta 300 zł. Na kwartał to 100 zł miesięcznie, jest to propozycja Zarządu -dodał- dyskutowaliśmy nad tym, chcielibyśmy to w ten sposób zrobić, a daje to oszczędności 196 tys. przy frekwencji około 95 %, (z 60% zwiększyła się na 95%), bo nie chodzi o to, aby ograniczać dietę, żeby delegaci nie przychodzili na posiedzenia – zakończył wypowiedź. W tym momencie wypowiedział się pan Czech, że wpływanie na frekwencję przez dietę nie jest dla Izby sensowne, bo delegatom, którym zależy na byciu na posiedzeniu -przychodzą, a druga rzecz jest taka -kontynuować, że są osoby, które przychodzą na posiedzenie tylko na chwilę i też dostają np. 400 zł – to jest dużo -skwitował, to samo -jego zdaniem- dzieje się na walnych zgromadzeniach, bo często jest tak, że na koniec nie ma komu przegłosować stanowisk, dlatego zaproponował, aby listę obecności podpisywać dwa razy, przy wejściu i przy wyjściu. Prezes odpowiedział, że jest to słuszne, bo zdarzały się przypadki na radach powiatowych, że ktoś przychodził, podpisał listę i wychodził, a dieta przecież jest taka sama, więc jest to przykład, że niektórzy przychodzą niestety tylko dla pieniędzy. Tę dyskusję przerwał pan Skura, który zaproponował, aby przegłosować projekty uchwał zgodnie z ustalonym porządkiem obrad.

Pan Jędrejek przedstawił w skrócie projekty uchwał (wraz ze współczynnikami i stawkami wysokości diet) dla prezesa, wiceprezesa, członków zarządu i delegata do Krajowej rady Izb Rolniczych. Potem otworzył dyskusję. Pan Sęk powiedział, że skoro wszystko idzie w dół, to uważa że zmniejszenie zaproponowanej wysokości 1,45 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w sektorze przedsiębiorstw diety dla prezesa do stawki 1,2 też byłoby zadawalające i nie byłoby w tym krzywdy. Co do innych stawek -jak powiedział- nie ma uwag, bo ładnie „wygląda” 0,2-0,4-0,8. W związku z tym wiceprezes zapytał pana Leszka, czy teraz przy projekcie uchwały prezesa wnosi o obniżenie stawki? Pan Sęk odpowiedział, że wnosi o obniżenie przelicznika dla prezesa na 1,2 a nie 1,45. Dalej pan Skura wyjaśniał, że aby zachować porządek, najpierw musi być głosowana propozycja Zarządu, która była do państwa (członków Walnego) przesłana, jeśli „nie przejdzie” -kontynuować- będzie głosowana propozycja pana Leszka, która jeśli „nie przejdzie” – zostaje po staremu, czyli tak jak było –wyjaśnił. W tym momencie pan Bańkowski powiedział, że z praktyki samorządowca wie, że głosuje się zawsze najdalej idącą zmianę, a taką jest teraz propozycja pana Leszka. Prezes poprosił panią mecenas o rozstrzygnięcie sporu, która odpowiedziała, że przychyliła się do propozycji pana Bańkowskiego, czyli najpierw może być głosowana propozycja pana Leszka. Wobec tego prezes poddał pod głosowanie wniosek pana Sęka. W wyniku jawnego głosowania: 6 głosów za przyjęciem, 18 głosów przeciwnych i 6 głosów wstrzymujących wniosek pana Leszka nie został przyjęty. W związku z tym prezes przeszedł do głosowania uchwał przygotowanych przez Zarząd i poprosił panią Martę Gawron o odczytanie przygotowanych projektów. W tym momencie odezwał się pan Czech, który powiedział, że podtrzymuje swój wniosek dotyczący dwóch list obecności na posiedzeniach walnego zgromadzenia, czyli osoba, która podpisze się tylko raz na liście otrzyma połowę wysokości diety

i poprosił o podjęcie takiej uchwały. Wywiązała się dyskusja, czy dotyczyć to ma tylko posiedzeń walnego, czy również rad powiatowych. Prezes poprosił panią mecenas o poradę, jak tę kwestię rozstrzygnąć? Pani Kowalczyk odpowiedziała, że nie ma podstaw prawnych, aby taką uchwałę podejmować i powinno to być regulowane między państwem (delegatami) na posiedzeniach, ponieważ *-dodała-* o ile w zakresie wysokości diety mogą państwo podjąć uchwałę, o tyle w zakresie zasad jej wypłacania – nie. Może to być regulowane *-dodała-* ewentualnie uchwałą Zarządu. Prezes powiedział, że skoro nie mamy takich podstaw prawnych, to nie będziemy podejmować uchwały, jednak jest za wprowadzeniem takiego rozwiązania i zapyta w Krajowe Radzie, czy jest gdzieś takie rozwiązanie praktykowane. Wiceprezes dodał, że wniosek pana Czecha jest jak najbardziej zasadny i na pewno Zarząd się nad tym zastanowi, ale na ten moment zaproponował aby wrócić do porządku obrad i przegłosować uchwały.

Przystąpiono zatem do realizacji punktów 11 – 15 porządku obrad. Pani Gawron odczytywała w kolejności projekty uchwał, które były bezpośrednio głosowanie w głosowaniach jawnych. I tak:

- uchwalenie diety prezesa LIR - 27 głosów za przyjęciem, 3 głosy przeciwne, 3 głosy wstrzymujące;
- uchwalenie diety wiceprezesa LIR - 26 głosów za przyjęciem, 1 głos przeciwny, 5 głosów wstrzymujących;
- uchwalenie diet członkom Zarządu LIR - 25 głosów za przyjęciem, 1 głos przeciwny, 5 głosów wstrzymujących;
- uchwalenie diet członkom Walnego Zgromadzenia, Komisji Rewizyjnej oraz delegatowi do Krajowej Rady Izby Rolniczych - przed głosowaniem zgłosił się pan Skrzypek odnośnie § 1 pkt. 2 (dotyczącego delegata do KRIR) odczytanego projektu uchwały, który przypomniał, że na początku poprzedniej kadencji była propozycja odnośnie 0,25 dla delegata do Krajowej Rady i pan prezes zobowiązał się ze swojego: 1,803 oddać na delegata - pozostało to tak do dnia dzisiejszego, a jeżeli chodzi o delegata do Krajowej Rady *-kontynuował-* jeżeli przeznaczamy wynagrodzenie, to zaproponował egzekwowanie przez walne zgromadzenie pracy, która powinna być przez niego wykonywana, czyli sprawozdania na Walnym Zgromadzeniu, którego przez cztery lata nie można było się doczekać. Zaproponował również, aby delegat do Krajowej Rady przynajmniej raz na kadencję pojawił się na radzie powiatowej, zdał sprawozdanie ze swojej działalności i przedstawił tematy poruszane, bo jest to wiedza bezpośrednio z Warszawy, czyli z pierwszej ręki, bardzo ważna, a tego brakuje – dodał kończąc wypowiedź. Potem pytanie zadał pan Waszczuk, czy nie można byłoby zaokrąglić przeliczników np. 0,056 do 0,06 i 0,044 na 0,05, bo *-jego zdaniem-* byłoby to łatwiejsze do przeliczenia. Prezes odpowiedział, że zostanie tak jak jest, żeby było proporcjonalnie dla wszystkich, następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały: - 27 głosów za przyjęciem, 1 głos przeciwny, 5 głosów wstrzymujących;
- uchwalenie diet członkom Rad Powiatowych - przed głosowaniem zgłosił się pan Waszczuk z zapytaniem: jeżeli będzie konieczność zwołania pięciu posiedzeń rad powiatowych – ustaliliśmy w tamtym roku, że może być piąte posiedzenie nadzwyczajne, to po co teraz wprowadzamy zapis „ogranicza się” do czterech posiedzeń?, następny wniosek *-zwrócił się do pani mecenas-* zgłosiłem, aby zaokrąglić współczynniki, czy to też przegłosujemy?, pani Kowalczyk zapytała czy pan Waszczuk składa wniosek o wykreślenie punktu 5 z projektu uchwały? W tym momencie pan Bańkowski zapytał – czy w statucie jest określona liczba spotkań rad powiatowych? Powstała dyskusja, pan Bańkowski - stwierdził, że skoro jest jedno posiedzenie na kwartał, co daje cztery w ciągu roku: to po co ten zapis? Wtedy pan Sęk zaproponował, aby nowym członkom walnego zgromadzenia wysłać statut Lubelskiej Izby Rolniczej pomimo tego, że jest na stronie. Dyskusję przerwał pan Pszczoła, który powiedział, że zapis ten wynika z tego, że w budżecie trzeba przyjąć ilość wynagrodzeń za rady powiatowe, cztery mamy obligatoryjne i za te będzie zapłacone, a jeżeli się zdarzy dodatkowe, to myśli, że nic nie stoi na przeszkodzie żeby też przyjechać. I tu znowu powstała dyskusja, że uchwała jest obowiązująca, a pan Bańkowski stwierdził, że podtrzymuje swoje stanowisko, mówiąc o tym, że jeśli w statucie jest zawarta liczba spotkań to jest bzdurą pisanie teraz, że za cztery się należy. Pan Pszczoła odpowiedział, że to jest po to, aby nie było wątpliwości, bo *-wyjaśniał dalej-* były przypadki, że przewodniczący tego nadużywał i robił powiedzmy sześć rad. Znowu powstała dyskusja, którą przerwał pan Sęk i zapytał: czy zdarzały się dodatkowe w poprzedniej kadencji spotkania rad powiatowych? -to rozstrzygnie *-dodał.* Pan Pszczoła odpowiedział, że były, ale nie zapłacone, a jest zgoda delegatów, aby było zapłacone za cztery posiedzenia. W związku z tym prezes zapytał, czy wykreślamy ten punkt?, czy był to wniosek formalny? czy nie? Pan Bańkowski odpowiedział, że jest to wniosek formalny o wykreślenie punktu 5-go z projektu uchwały. W takim razie Prezes poddał wniosek pod głosowanie w trybie jawnym: – 24 głosy za wykreśleniem punktu 5-go, 0 głosów przeciwnych, 8 głosów wstrzymujących. Następnie Prezes poddał pod głosowanie projekt uchwały z wykreślonym punktem 5-tym: 30 głosów za przyjęciem, 0 głosów przeciwnych, 3 głosy wstrzymujące. Uchwałę przegłosowano ze zmianą.

Następnie prezes kontynuując obrady przeszedł do realizacji punktów (16 – 18) porządku obrad: uchwalenie regulaminu pracy Zarządu, rad powiatowych i Komisji Rewizyjnej i poprosił o wypowiedź panią mecenas. Pani Kowalczyk omówiła w skrócie treść uchwał *-dodając w konkluzji*, że są to uchwały zmieniające formę zawiadomień o posiedzeniach Zarządu, rad powiatowych i Komisji Rewizyjnej, aby zrezygnować z tradycyjnej formy pisemnej listownej na rzecz formy elektronicznej, czyli e-mail oraz wiadomość sms, natomiast inne zapisy *-dodała-* w regulaminach nie ulegają żadnym zmianom. Pan Sęk zadał pytanie, czy oprócz tego, o czym pani mecenas mówiła może pokryć ze środków własnych wysyłkę zawiadomień do członków swojej rady powiatowej, czy będzie to możliwe?. Prezes odpowiedział, że Zarząd rozmawiał na ten temat, że jeśli delegat wyrazi chęć wystania zawiadomienia, to wyślemy formę pisemną. Następnie pan Kościak powiedział, że popiera takie rozwiązanie i zapytał, czy nie powinno to być zawarte w uchwale - forma pisemna na prośbę delegata? Pani mecenas odpowiedziała, że nie ma przeszkód, aby zmienić zapis w uchwale dotyczącej rad powiatowych z uwzględnieniem wysyłki w formie papierowej. W związku z tym prezes poddał pod głosowanie w trybie jawnym wniosek formalny pana Kościaka: przegłosowano za przyjęciem wniosku jednogłośnie. Następnie prezes poddał pod głosowanie projekt uchwały zmiany regulaminu rad powiatowych z wprowadzoną zmianą: przegłosowano za podjęciem uchwały jednogłośnie. Następnie przegłosowano w kolejności projekt uchwały regulaminu pracy Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej: obie przyjęto jednogłośnie w głosowaniu jawnym.

W dalszej części - realizując porządek obrad - prezes poprosił o wypowiedź panią mecenas odnośnie wprowadzonego punktu 18a. Pani Kowalczyk – przypomniała, że chodzi o wniosek formalny pana Skrzypka odnośnie przesyłania drogą e-mailową protokołów, podjętych uchwał i list obecności z posiedzeń Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej delegatom Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Izby Rolniczej i dodała, że nie widzi w tym przypadku podstawy prawnej w statucie Izby, na podstawie, której mogliby państwo (delegaci) taką uchwałę podjąć. Odnosząc się do wyjaśnień pani mecenas - prezes zapytał wnioskodawcę, czy podtrzymuje ten wniosek? Pan Skrzypek odpowiedział, że wniosek wycofuje. Pan Czech zaproponował, aby w takim razie przyjąć stanowisko o zamieszczaniu danych z prac Zarządu w BIP strony internetowej Izby. Prezes odpowiedział, że wszystkie decyzje ważne i główne Zarządu są podejmowane w formie stanowisk, które są zamieszczane na bieżąco na stronie internetowej, na facebooku i są wysyłane parlamentarzystom. Myślę, że *-dodał-* sprawozdawczość jest, oprócz tego –powiedział prezes– członkowie Zarządu przyjeżdżają na posiedzenia rad powiatowych. Pan Czech powiedział, że nie widzi problemu w tym, aby protokoły z posiedzeń Zarządu były przesyłane przewodniczącemu rad powiatowych, po to, aby był on (przewodniczący) na bieżąco z informacjami przed zaplanowanym posiedzeniem rady. Dyskusję przerwał wiceprezes, który powiedział, że zdziwił go ten wniosek, bo na Zarządzie dyskutuje się o różnych rzeczach i wszystkie decyzje jakie Zarząd podejmuje są publikowane i państwo o tym wiecie *-dodał,-* jeśli ktoś potrzebuje informacji konkretnych i szczegółowych też je dostanie, natomiast *-kontynuował-* kto się jak wypowiedział? o to państwu chodzi?. Pan Czech odpowiedział, że tak, bo musi wiedzieć, który z członków Zarządu czym się zajmował, aby potem wiedzieć kogo zapytać. Wiceprezes kontynuował dalej, że są sprawozdania pisane kilka razy w roku i na każdej radzie powiatowej - tak jak dziś mówił prezes *-dodał pan Skura-* są omawiane prace Zarządu i nigdy nie było porządku obrad rady powiatowej, gdzie nie byłoby przedstawiane sprawozdanie z pracy Zarządu i tak to funkcjonuje – zakończył wypowiedź. Na to pan Czech odpowiedział, że była taka rada w powiecie parczewskim, kiedy nikt z Zarządu nie przyjechał. Pan Skura zdementował, że to był jedyny raz, bo rada powiatowa nie zaakceptowała żadnego terminu (wyznaczonego przez Zarząd) w ciągu tygodnia na zwołanie posiedzenia, ale zawsze jest na każdej radzie powiatowej (poza tym wyjątkiem o którym mówimy) sprawozdanie i zawsze przedstawiciel Zarządu je przedstawia. Na tym dyskusja zakończyła się.

Wobec tego prezes przeszedł do realizacji kolejnego punktu (19) porządku obrad – sprawozdanie z prac Zarządu i omówił w skrócie prace nad zmianą ustawy wiatrakowej, transport zboża przez granicę samochodami ciężarowymi, protest w Medyce – Zarząd popiera postulaty zawarte w proteście: dopłaty do kredytów, dopłaty 2 tys. złotych (do ha) do kukurydzy, refundacja (przez Rząd) ewentualnych podwyżek podatku rolnego; rozpoczęcie protestu rolników w Dorohusku; w tym momencie pani Leśniewska powiedziała, że należy pochylić się nad problemem: dlaczego nie wzrosło minimum socjalne i wynosi 1200 złotych, tak jak w ubiegłym roku? skoro dochody tak urosły, że z kwoty 3200 złotych nagle z ha przeliczeniowego rolnik zaczął zarabiać 5500, a minimum socjalne nie ruszyło? Prezes odpowiedział, że powtórzmy stanowisko pod tym kątem, *-dalej kontynuował-* omawiając kolejne sprawy: pojawienie się „dwunastki” rolniczej podpisanej przez różnych polityków – stanowisko Izby jest takie, że popieramy te postulaty – dodał. Kolejną sprawę, którą omówił była sprawa skupu kukurydzy, aby krajowa grupa spożywcza zajęła się skupem (albo w rękawach, albo bezpośrednio) poprzez podmioty skupowe – jednak dostaliśmy odpowiedź, *-dodał,-* że w tym roku nie będzie to możliwe; następnie powiedział prezes, że realizując wnioski z Walnego wnosiliśmy, aby wstrzymać stawki Vat-u na żywność w obecnej wysokości (stawki zerowe), zwiększyć pulę na kredyty 2% - one się sprawdziły, wielu rolników z tego

skorzystało; kolejna rzecz - to było nasze stanowisko -*kontynuował*- dotyczące zmiany w przepisach ruchu drogowego mówiących o 3,5 metrowych szerokości maszyn rolniczych, które nie mogą poruszać się po drodze publicznej i – poinformował, że starostwa rozwiązują ten problem w taki sposób, że wydają pozwolenia na okres żniw lub na konkretny dzień i w konkretnych godzinach, co wg. nas jest nie do przyjęcia w żniwa dla rolnika i dlatego wystąpiliśmy o zmianę przepisów. W tym momencie wypowiedział się pan Czech, że starostwa powiatowe mogą wydać pozwolenia do szerokości 3,5 metra, natomiast powyżej wydaje pozwolenie Zarząd Dróg i Autostrad, natomiast -*jak dodał*- wydawanie pozwoleń od godziny do godziny jest -według niego- absurdem. Do tej wypowiedzi pan Bańkowski dodał, że zgadza się z panem Czechem, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami starostwo powiatowe może zwiększyć pozwolenie o pół metra na drogi -*dodał*- będące jego własnością tj. gminne i powiatowe, a nie drogi wojewódzkie. W tym momencie odezwał się pan Wilgos, który powiedział, że ma informacje z granicy w Dorohusku, iż protestującym tam rolnikom zabroniono postawienia kontenera i poprosił Zarząd o interwencję. Połączył się telefonicznie z protestującymi i wszyscy zgromadzeni wysłuchali relacji uczestnika protestu. Prezes odpowiedział, że to wszystko sprawdzi. Następnie omówił kolejne wnioski Izby: o kontrolę ilości przewożenia zboża technicznego; w sprawie silosów zbożowych, aby przedłużyć o rok termin składania wniosków (na zakup silosów) dla rolników, zwłaszcza tych, którzy wpłacili zaliczki. W tym momencie pan Sulowski wyjaśnił, że umowy na silosy w całej Polsce były podpisywane między sierpniem, a wrześniem i teraz w połowie września mija rok czasu rozliczenia dla rolnika. Dodał, że bardzo trudno było dostać te silosy, zwłaszcza, że ich cena wzrosła, jak tylko pojawiła się informacja o dofinansowaniu. Niektórzy rolnicy -*kontynuował*- zamawiając je teraz - dostaną w listopadzie przyszłego roku. W krajowym planie odbudowy konstruowane są przepisy na rok. Zaproponował, aby, przy tym stanowisku poruszyć kwestię umiejscowienia hydrantów 75 metrów od silosów, bo Krajowa Rada pisała o tym do Ministerstwa Rolnictwa, ale jego zdaniem trzeba ponowić to stanowisko, bo taka odległość jest za mała, a do tego dochodzi jeszcze odległość od granicy działki 4 metry (silosów i budynków gospodarczych), bo co prawda można starać się w Ministerstwie o odstępowania od warunków techniczno - budowlanych, ale jednak są przepisy budowlane i pewnych prac nie można wykonać na zgłoszenie, tylko trzeba mieć pozwolenie na budowę, a wiąże się to ze zmianą warunków zabudowy, wydłużeniem czasu, projektem i kosztami – zakończył wypowiedź. Następnie prezes powiedział, że były również poruszane przez Zarząd sprawy: odszkodowań od dziko żyjącego ptactwa, programu azotanowego dla rolników kupujących obornik, dopłat do zbóż i roślin oleistych. Opowiedział też o video konferencji Izby z trzema firmami z Włoch, które produkują nasiona (zbóż, roślin oleistych i drobnonasiennych), które (te firmy) są zainteresowane sprzedażą nasion w Polsce i odbiorem towaru. Wysłaliśmy już próby do Włoch oraz zapytanie do firm certyfikujących - jakie mają płody rolne i czym dysponują, co mogliby sprzedać – poinformował prezes. Na razie Włosi kupują dużo produktów rolnych na Ukrainie ale prawdopodobnie są naciski konsumentów, że produkty nie spełniają ich oczekiwań, dlatego szukają na wolnym rynku, nawet licząc się z tym, że nasze produkty mogą być droższe. Prezes powiedział też, że Izba zrobiła próby zawartości cukru w burakach i wyniki procentowej zawartości cukru, w porównaniu do tych sprzed 3 lat są dużo lepsze. Wyniki będą publikowane, jak będziemy mieć wszystkie próby przebadane – dodał. Poinformował również o prowadzonych szkoleniach dla rolników w zakresie integrowanej produkcji, kursów chemizacyjnych i szkolenia punktowane w Izbie, ale -*dodał*, że jeśli zbierze się grupa około 20 osób, to mogą być te szkolenia przeprowadzone również w powiatach, tylko trzeba zgłosić Izbie, że jest tak taka potrzeba. Pani Leśniewska zwróciła uwagę na to, że od 2024 roku będzie wymagane szkolenie pod względem stosowania antybiotyków, dla wszystkich którzy mają dobrostan zwierząt i pod tym względem – dodała – Izba również powinna się przygotować. W odpowiedzi na to prezes zwrócił się z prośbą do przewodniczących rad powiatowych o zrobienie rozeznania zapotrzebowania na takie szkolenia, zgłaszanie do nas (Izby) i – zapewnił - że będą robione. Wspomniał jeszcze, że będzie zorganizowane 10 lutego na Targach Lublin szkolenie z Vat-u, które przeprowadzi pan Włodarz. Pan Waszczuk zapytał o stanowisko Izby odnośnie dobrostanu dla zwierząt. Odpowiedziała pani Leśniewska, która to stanowisko przygotowała i zajmowała się tym na posiedzeniu rady powiatowej, wyjaśniając szczegółowo całą procedurę składania wniosków przez rolnika. Następnie pan Sulowski zaproponował, aby napisać stanowisko Walnego Zgromadzenia w temacie silosów, aby wydłużyć termin jeszcze o rok i ewentualnie ponowić postulaty odległości hydrantów i budynków gospodarczych. Prezes poddał pod głosowanie przyjęcie takiego stanowiska Walnego Zgromadzenia – w głosowaniu jawnym przyjęto jednogłośnie.

Następnie prezes – realizując punkt 20 porządku obrad, poprosił o przedstawienie kolejnych stanowisk Walnego Zgromadzenia. Pan Sulowski zaczął od stanowiska w sprawie "ustawy wiatrakowej" i zaproponował, aby do tego projektu dodać zdanie o tym, żeby montowane były nowe lub dwu-trzyletnie turbiny. Prezes dodał, że cały czas walczymy o to, aby był zapis w ustawie o dziesięciokrotności wysokości wiatraka, jeśli chodzi o jego odległość od zabudowy zagrodowej lub jednorodzinnej. W tym momencie wypowiedział się pan Arkadiusz Zaniewiwcz, który

pracował przy realizacji trzech projektów w temacie wiatraków i dodał – że jego zdaniem wiatraki nie są niczym złym pod warunkiem, że są usadowione w dobrym miejscu. Jako przykład podał gminę Zalesie w powiecie bialskim, gdzie turbiny są postawione za autostradą i nikomu w niczym nie przeszkadzają. Przestrzegął rolników przed podpisywaniem umów, ponieważ często są to mało przejrzyste umowy między rolnikiem, a spółką tworzoną tylko na ten cel. Niestety – *jak dodał* – zapisy umowy są w księgach wieczystych. Jego zdaniem - nie powinniśmy tak bardzo upierać się przy tej dziesięciokrotności, ale bardziej skupić się na opracowaniu zasad planistycznych, pozwalających na wybudowanie wiatraków, oczywiście biorąc pod uwagę ochronę gruntów, jak też prawo własności (rolnika) ziemi – dodał. Więc jego zdaniem rolnik ma prawo decydować o swojej ziemi i pozwolić na postawienie wiatraka nawet na gruntach I czy II klasy. Natomiast jeśli chodzi o fotowoltaikę, to *-kontynuował-* mogą to być gleby klasy V i VI. Pan Światała dodał do, że miały wejść plany ogólne obejmujące całą gminę, zawierające akty prawa miejscowego (nie tak jak w studium) i w planie ogólnym radni gminy mogą zawrzeć, gdzie będą postawione wiatraki. Dodał, że na obszary wiejskie „zrzuca się” ekologię, ale umówmy się *-kontynuował-* wieś - to nie tylko pola, ale również krajobraz, dlaczego jest wielkie halo na przykład o to, że jak jedziemy „zakopianką”, to wszędzie widać banery reklamowe, a nie widać gór? A nikt nie mówi o tym, że może komuś przeszkadzałyby wiatraki na przykład na naszym pięknym roztoczu? -podsumował. Nie jest też tak, że wiatraki możemy stawiać wszędzie, bo jego zdaniem to jest robienie ekologii kosztem krajobrazu wsi. Prezes podziękował wszystkim o głos w dyskusji i poprosił panią mecenas o krótkie przedstawienie tematu - jak konstruowane są umowy wiatrakowe – niekorzystne dla rolnika. Pani Kowalczyk powiedziała, że praktycznie co tydzień ma do czynienia z umowami i zabrałaby sporo czasu, aby wszystkie luki prawne omówić ale - *zachęciła wszystkich* - do przeczytania artykułu w bieżącym biuletynie LIR, gdyż tam znajduje się pierwsza część artykułu na temat postanowień umów dzierżaw „Fotowoltaika wiatrakowa” – dodała, że druga część będzie w kolejnym numerze gazety. Powiedziała również, że trzeba uważać z podpisywaniem umów, nawet przedwstępnych i zachęciła, aby każdą konsultować z radcą prawnym. Zaoferowała swoją pomoc, jeśli będzie taka potrzeba, to może przyjechać na posiedzenie rady powiatowej i zrobić krótką prezentację dla rolników na temat kruczków prawnych umów wiatrakowych, aby mogli (rolnicy) podjąć świadomą decyzję.

Po tej dyskusji wiceprezes zaproponował, aby wrócić do porządku obrad i omówił kolejne stanowisko na temat dzierżawy Terminala Zbożowego w Gdyni. Odezwał się pan Koślacz i stwierdził, że jego zdaniem stanowisko jest typowo hejtowe, bo nagle cała Polska zainteresowała się terminalem, a przecież to było w trybie zamówień publicznych, które ogłoszono 10 grudnia 2022 roku, czyli rok wcześniej i trwał proces przetargowy. Szczegółowo omówił całe postępowanie przetargowe i powiedział, że tak naprawdę umowa dzierżawy terminala to umowa dzierżawy infrastruktury i obsługi. Dodał, że Izba w ogóle nie powinna podejmować tego stanowiska, bo akurat w zapisach umowy dzierżawy interesy rolnika są zabezpieczone. A od podejmowania takiego stanowiska *-jego zdaniem-* są inne instytucje. Pan Waszczuk dodał, że firma, która podpisała tę dzierżawę jest firmą holenderską, mającą udziały w sześciu polskich portach. Po krótkiej dyskusji pan Skura stwierdził, że musimy podjąć decyzję, czy podejmujemy to stanowisko, czy nie i poddał pod głosowanie przyjęcie stanowiska. W głosowaniu jawnym przy 1 głosie przeciwnym i 1 głosie wstrzymującym stanowisko zostało przyjęte. Następnie wiceprezes poddał pod głosowanie stanowisko odnośnie wiatraków nad którym wcześniej odbyła się dyskusja. W głosowaniu jawnym przy 2 głosach wstrzymujących stanowisko zostało przyjęte.

W dalszej części pan Skura – poprosił przewodniczącego komisji uchwał i wniosków o przedstawienie złożonych wniosków. Pan Jan Maciąg odczytał protokół komisji, w którym stwierdzono otrzymanie siedmiu wniosków. Następnie przedstawił je kolejno wraz z uzasadnieniami:

1. Wniosek pana Marka Gawrona – w temacie: poparcie protestu rolników i transportowców w Dorohusku. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.
2. Wniosek pana Józefa Waszczuka – w temacie: pomoc producentom ziół, dotacje do mokrej kukurydzy, sprawa zgłaszania świń w ARiMR dwa razy w roku. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.
3. Wniosek pana Krzysztofa Koślacza – w temacie: podjęcie działania w kierunku zablokowania wejścia w życie „opłaty spalinowej” od pojazdów z silnikiem spalinowym. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.
4. Wniosek pana Jana Maciąga – w temacie: ustaw sejmowych dotyczących rolników. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.
5. Wniosek pana Jana Maciąga – w temacie: posiedzenia Sejmowej Komisji dotyczącej rolnictwa. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.

6. Wniosek pana Andrzeja Kiryczuka – w temacie: wniosek o włączenie dyni do odstępstwa z wdrażania normy GAEC-6 dla upraw późno schodzących z pola. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.
7. Wniosek pana Stanisława Bondry – w temacie: przyspieszenie wypłaty środków z ekoschematów. W wyniku głosowania jawnego – wniosek przyjęto jednogłośnie.

Wszystkie wnioski zostały przedyskutowane i złożone do Zarządu LIR w celu realizacji.

Następnie Pan Skura – realizując punkt 21 porządku obrad – sprawy różne, wolne wnioski oddał głos delegatom. Dyskutowano na temat:

- a) kontroli transportu drobiu,
- b) kar dla rolników za okrywy, których nie widać z drona w trakcie przeprowadzonej kontroli,
- c) zwiększenia częstotliwości i podania z wyprzedzeniem wymogów=wytycznych dotyczących naboru wniosków na zakup sprzętu rolniczego,
- d) utworzenia (z pomocą studentów informatyki) wewnętrznej aplikacji w telefonach delegatów, za pomocą której można byłoby przysyłać najważniejsze informacje, zawiadomienia o posiedzeniach, ustawić przypomnienia o posiedzeniach i głosować na posiedzeniach rad powiatowych oraz Walnego Zgromadzenia (zamiast kupować tablety),
- e) usystematyzowania ścieżki podpisywania zaproszeń dla gości na posiedzenia rad powiatowych, ponieważ są podpisywane przez Dyrektora biura LIR, a radę powiatową zwołuje przewodniczący rady.

Więcej wniosków nie zgłoszono. Wobec tego prezes – realizując punkt 22 porządku obrad podziękował wszystkim zgromadzonym i zakończył obrady. Wydał komendę odprowadzenia sztandaru Lubelskiej Izby Rolniczej. Poczet sztandarowy – odprowadził sztandar.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała
Monika Chaberska

Załączniki do protokołu:

- projekt porządku obrad,
- wnioski złożone do Komisji Uchwał i Wniosków w ilości 7 sztuk.

Podsumowanie merytoryczne posiedzenia Walnego Zgromadzenia z dnia 18 grudnia 2023 r.:

- zmiana porządku obrad (wprowadzenie punktu 5a i 18a),
- zatwierdzenie protokołów z dwóch poprzednich posiedzeń Walnego Zgromadzenia,
- podjęcie 8 uchwał Walnego Zgromadzenia (2 z przyjętymi zmianami),
- podjęcie 2 stanowisk Walnego Zgromadzenia (1 z przyjętymi zmianami),
- przedyskutowanie 5 wolnych wniosków Walnego Zgromadzenia.